

niedziela, 12.12.2021

Jak doświadczyć własnego piękna? (Łk 3,10-18)

Można dzisiejszą Ewangelię czytać jako swoisty poradnik życiowy. Przychodzący nad Jordan ludzie pytają Jana Chrzciciela: „Cóż mamy czynić?” (Łk 3,10). Przychodzą do niego, bo ten nie tylko ich pociesza, uspokaja i rozumie, ale przede wszystkim pokazuje drogę ku prawdzie o nich samych. Drogę przez nawrócenie, przez nazwanie tego, co jest ich dobrem, przez budowanie relacji z innymi. Cóż mamy czynić, by doświadczyć piękna naszego życia? Posłuchajmy Jana Chrzciciela.

Po pierwsze, potrzeba umiaru w życiu. Chodzi nie tyle o podejście ascetyczne do życia, co raczej o dostrzeżenie, że to, co się posiada, ma służyć także innym, szczególnie gdy ma się czegoś w nadmiarze, na przykład ubrań czy żywności (3,11). To również umiejętność postawienia sobie granic w chęci posiadania i zadowolenie z tego, co już się ma. Stąd celnicy mają zadowolić się tym, co im się z prawa należy (3,13), podobnie – żołnierze swoim żołdem (3,14).

Po drugie, potrzeba uczciwości w życiu. Uczciwość bazuje na sprawiedliwości. Sprawiedliwość wymaga oddania każdemu tego, co się mu należy. Zwłaszcza jeśli znajduje się w potrzebie zagrażającej jego życiu, jak chociażby w przypadku braku pożywienia (3,11). Uczciwość jest konieczna w wykonywaniu pracy celnika. Jan Chrzciciel nie gani celników za sam fakt bycia celnikami, nie oskarża ich o kolaborację z władzą rzymską. Po prostu upomina się o sprawiedliwe zbieranie podatków, bez szukania w tym własnej korzyści majątkowej przez ściąganie od ludzi więcej niż nakazuje sprawiedliwość. Podobnie odnosi się to do żołnierzy, którzy nie-rzadko próbowali podnieść swój niski żołd, wymuszając przemocą haracze od miejscowej ludności. Znowu uczciwość nakazuje zadowolić się tym, co jest im wyznaczone przez władzę jako zapłata za wykonywane przez nich obowiązki.

Po trzecie, potrzeba miłości w życiu. Intencją Jana Chrzciciela nie jest reformowanie struktur społecznych, lecz nawrócenie człowieka ku dobru i pięknu, które jest wpisane w jego życie przez Boga. Nie domaga się zmiany instytucji podatkowych czy wojskowych, nawet nie przypomina o konieczności zachowywania Prawa Mojżeszowego, tylko wzywa do miłości i miłosierdzia względem bliźnich, do dzielenia się z nimi swoimi dobrami oraz sprawiedliwego i łagodnego traktowania wszystkich ludzi, bez wykorzystywania swojej siły i pozycji społecznej.

Umiar, uczciwość, miłość – tym żył sam Jan Chrzciciel. Jego postawa życiowa, jego nauczanie, ale też powodzenie jego misji – wszystko to skłaniało wielu ludzi do podejrzewania, że to on właśnie jest zapowiadany przez starotestamentalnych proroków Mesjaszem (3,15). Odpowiedź Jana jest jednoznaczna i rozwiewa wszelkie wątpliwości co do osoby Mesjasza: „Idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów” (3,16). W tych słowach wybrzmiewa pokora w spojrzeniu na siebie, uczciwość wobec pytających go, wreszcie miłość do zapowiadanego Mesjasza. Jan Chrzciciel odkrywa dobro swojej osoby w spotkaniu z Jezusem, wobec którego nie czuje się godny wykonać tak podrzędnej czynności, jaką jest rozwiązanie sandałów, zwyczajowo przypisanej niewolnikowi względem swego pana. Ale taka właśnie postawa czyni go pierwszym, wielkim i pięknym przez upodobnienie się do Jezusa – Sługi. I tu zawiera się odpowiedź na tytułowe pytanie. Jak doświadczyć własnego piękna? Odkrywając piękno osoby Jezusa. To jest sens bliskiego już Bożego Narodzenia.

Rozważanie: Ks. prof. dr hab. Wojciech Pikor.

Pobrano za zgodą autora z [FB Wojciech Pikor](#).

Zapraszamy serdecznie do kontynuowania rozważań każdego dnia tygodnia. Rozważania dostępne są na [FB Wojciech Pikor](#).

[siteorigin_widget class="RevSliderWidget"][/siteorigin_widget]